

**ŁÓDŹ**Cena numeru  
**20 gr.**

Cena piętneraty

w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 5.00 gr

Dla rob. 4.00 gr

C dnośz. do domu 30 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 6.00 gr

Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.**XXII r.**  
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 47

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

**ROZWÓJ**

Czwartek, 19-go września

№ 260

**Niesłuszne napaści i niesłuszne oskarżenia**

(W odpowiedzi dr. Mierzyńskiemu)

Stanowczo musimy się zgodzić w zupełności z p. doktorem Mierzyńskim, że w Polsce każdemu wolno mieć swoje poglądy i swoje przekonania.

W słonecznej Italii, gdzie jest Benito i prawdziwa sanacja — tam nie wolno, u nas gdzie jest Ni byto i nieprawdziwy faszyzm — wolno każdemu — co chce, gdzie chce i pod co chce, za wyjątkiem oczywiście endeków i innych pozbawionych praw stanu.

W Polsce, kto w co chce, nawet w kościele lub na ołtarze, na których narodowe stoją świętości.

Ale, do rzeczy.

Można być wolnomyslicielem, wolnomularzem, socjalistą czy komunistą. Jest to sprawa osobistych przekonań, kwestja indywidualna i nikomu nic do tego.

Można w czambuł odrzucić wszystkie dogmaty religijne, wierzyć że Chrystus został powieszony, religia jest najprostszą drogą do kryminału a my pochodzimy wprost od małych bezogoniastych, co nawet jest wysoce prawdopodobne...

To wszystko można — ale rzecz zasadniczo się zmienia kiedy, zaczynamy powyższe zasady SZERZYĆ w druku, w gazecie — czy na odczycie.

Bo tu już nie chodzi o kwestje osobistych zapatrywań — ale jest to już agitacja, która jak każda agitacja może przynieść nieobliczalne wprost skutki, — exemplum potężne państwo Carów, które legło w gruzy — tylko, dzięki umiejętnej agitacji wolnomyslicieli z tamtej strony kordonu.

Można nie uznawać kościoła — ale trudno odrzucić olbrzymie znaczenie etyki religijnej dla szerokich warstw prostego ludu.

Nie jedną morderczą dłoń, nie jedną śmiertelną kulę zatrzymała właśnie wiara w przedwieczną sprawiedliwość i w dogmaty, które podaje religia.

Nie jedną łzę, nie jedno nieszczęście lub bolesne ctrze, nie jednej tragedji życiowej zła-

godziła wiara, w lepszą przyszłość w inne szczęśliwsze życie...

I dla tego też odbieranie wiary ciemnym tłumom, które żadnego innego drogowskazu nie mają — a wzamian danie im surrogatu zimnej, oślizgłej, materialistycznej religji złotego cielca — jest wprost zbrodnią popełnioną na tych maluczkich.

Ale i ze względów społecznych jest to robotą godną napiętnowania — „Ksiądz i żandarm” — tak mówią wolnomysliciele, to dwa bracia.

Ha — może i to prawda, tylko że ksiądz zatrzymuje tą bratobójczą rękę z nożem, zaś żandarm musi ją schwytać — aby p. p. wolnomysliciele nadal mogli spokojnie chodzić po ulicach i wygłaszać odczyty o szkodliwości religji.

W pracy jednego i drugiego nie widzimy nic takiego — coby im ubliżyć mogło.

Najgorszą atoli krzywdę sprawia podkopywanie wiary z punktu narodowego. Bo nie trzeba zapominać, że Polska jest naokół okrażona wrogami. Że wewnątrz rozsadzają ją agitacja rusińsko-niemiecka, żydowska i wolnomyslicielska, że samo polskie społeczeństwo jest wybitnie tępe i apatyczne i w dodatku rozbite na dwa zaciekle zwalczające się obozy.

W tem stanie rzeczy jaknajwiększa konsolidacja, największa jednolitość bloku polskiego, jest wprost nakazem chwili, nakazem zdrowego organizmu przeczuwającego śmiertelne niebezpieczeństwo, czające się po za naszymi granicami.

W tych warunkach przewracanie we łbie głupiemu Wojtkowi oźbędności religji — którą ma zastąpić teoria rewolucji i zasady „Krytyki czystego rozumu” lub „Prolegomena, nieśmiertelnego Immanuela Kanta, jest nonsensową komedją pomyłek, obliczoną li tylko na rozpętanie jeszcze większego mętliku w głowach naszych gnojników co oczywiście wznieca doskonały humor... nad Szprewą.

I jakkolwiek znane nam są dobrze te bydlątka Boże, spodłate i znikczemniałe w kajdanach niewoli — to odbieranie im tej ostatniej deski ratunku — jednego hamulca na drodze ku sowieckiej przepaści — jaką jest bezwątpienia religja — zasługuje na najostrzejsze napiętnowanie.

Bronić ich trzeba przed tą zarazą, może nietyle nawet z lojalności do współbraci — ile z przywiązania do własnej ziemi, którą dalibóg febra nieraz trząść musi, gdy stąpają po niej prorocy, za których nauki, zaplącą głowami setki i tysiące polskich Wojtków.

Polemika dziennikarska w Łodzi nie należy do rzeczy przyjemnych, ani nawet powiedziać bym — bezpiecznych.

Bo, jeżeli się jest odmiennych od przeciwnika poglądów i ma się odwagę to publicznie wypowiedzieć — to zamiast rzeczowych argumentów, zbijających „stańdowisko” przeciwnika — odpowiada się zazwyczaj obelgami w stylu:

— Uj, ty szwynia, ty otrujesz swoje dziecko, twoja babka to ma dom publiczny w Będziniul Uj, ty ukradłesz Zaksul Nożowego zakończenia dyskusji — prawdzie nie notuje kronika naszego miasta — ale to z racji mniejszej odwagi cywilnej przeciwników niż np. u Łaniuchy.

Na pochwałę doktora Mierzyńskiego zaznaczyć wypada, że jego system dyskusji odbiega daleko od przyjętych w Łodzi obyczajów i dlatego też polemika z Nim może się toczyć według form europejskich, nieznanymi narazie jeszcze w Łodzi.

Porównanie wielce Sz. pana doktora, że protesty na odczycie publicznym wolnomyslicieli, na jakie pozwolił sobie p. W. Chadziński — można porównać z oburzeniem przyjeźdnego z Ryczy Wołu — który znalazłszy się na dancingu — oburzy się na zbyt krótkie sukienki — nie wytrzymał najłżejszej krytyki.

Odczyt p. Hanemana sprawia w łepetynach naszych prymitywów łódzkich ničem się niedające usunąć spustoszenia — krótka sukienka na dancingu, najwyżej krótkotrwała choroba, którą w również krótkim czasie usunie zdolny doktor specjalista, za jakiego Sz. Doktora bezwarunkowo uważamy.

A. S.

**Do Czytelników.**

Skutkiem reorganizacji drukarni, wychodzimy w zmniejszonym formacie. Od przyszłego tygodnia „Rozwój” zacznie wychodzić w normalnej objętości

Redakcja.

# Sprawa J. Wójcika

Wczoraj o godz. 11.25 rozpoczął się w sądzie Okręgowym proces przeciwko K. Wójcowski.

O godz. 9 rano na podwórzu pałacu Państwa przy ul. Miodowej, w którym mieści się sąd Okręgowy zajeżdżała karetka więzienna. Wysiadł z niej mężczyzna niskiego wzrostu, krótko przystrzyżonych włosów i angielskich wąsikach, ubrany w popielaty garnitur i takiż płaszcz. To Józef Wójcik, b. oficer, którego losny proces rozpoczyna się dziś w dużej sali Wydziału karnego.

— Jestem spokojny, co do moich losów. Wierzę głęboko w słuszność swej sprawy, wynik musi być jeden! — mówi otaczającym go dziennikarzom.

Od samego rana kuluary sądowe zaczynały się zapelniać publicznością. Porządek pilnuje specjalnie wzmocniona straż policyjna. Komornik sądowy wybiega z listą świadków, wyszukując ich z pośród publiczności. Duże zainteresowanie wzbudziło ukazanie się na sali p. Zygmunta Wilskiego, „króla Zygmunta IV”.

O godz. 11 m. 25 wyszedł Sąd. Miejsce

oskarżyciela publicznego zajął podprokurator Grabowski. Komplet sędziów stanowią sędziowie: Wyczański, Kaszkiewicz i Hermanowski.

Sensacją dnia w dzisiejszym procesie stało się przybycie adw. Paschalskiego który imieniem por. Cebrowskiego i Nowaczyńskiego ma zgłosić powództwo cywilne w wysokości symbolicznej złotówki za szkody moralne, poniesione przez por. Cebrowskiego i Nowaczyńskiego.

Po wstępnych formalnościach przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia.

Sprawa ta jest dostatecznie znana naszym czytelnikom, mianowicie p. Wójcik postrzelił 2-ch oficerów 36 p. p. którzy przyszli do niego o 6 rano żądać satysfakcji honorowej.

Niezwykle te godziwe uświęcone zostały w Polsce tradycją ostatnich trzech lat.

Wobec takiego stanu rzeczy i panujących w tej mierze poglądów — zdaje się nie ulega wątpliwości i t. p. Wójcik zostanie skazany.

## Nowa klęska

Z Karachi donoszą, że tereny położone nad Indusem, które niedawno zostały zniszczone przez wielką powódź, nawiedziła nowa klęska w postaci szarańczy, której ilość oceniają na kilkanaście milionów.

## 9-ła Polska Państwowa Loteria Klasowa

V klasa, 9 dzień

Dziś, w dziewiątym dniu ciągienia 5--ej klasy padły wygrane na następujące numery:

25,000 złotych na Nr 129637.

Po 10,000 złotych na NrNr 55370 158485 177186 179501.

Po 5,000 złotych na NrNr: 17497 35273 40927 76467 103022 104816 106553 144468 159578 174581.

Po 3,000 złotych na NrNr. 48+23 75031 164456.

Po 2,000 złotych na NrNr: 6499 13134 19291 51612 72394 120023 126908 133416 158863 181491.

Po 1,000 złotych na NrNr: 3321 4110 6902 13640 15102 26190 26761 33767 47323 47353 66325 53560 74792 75890 75989 78546 79775 85112 86480 86954 94565 100016 104326 105502 110374 113185 115893 116915 116946 131434 136766 149901 151540 157107 179883.

Po 600 złotych na NrNr: 4086 5977 5959 11361 12942 20269 25198 30112 33101 33369 35801 4.661 410.0 45085 49980 51542 52644 61936 87275 87869 101690 102201 128223 140438 143617 149747 154865 158002 157889 159363 184532 184764.

## Katastrofa motocyklowa

BYDGOSZCZ, 18. 9. W czasie odbywających się onegdaj wyścigów motocyklowych na trasie Bydgoszcz — Toruń — Grudziądz jeden z zawodników Jan Prelewicz z Grudziądza, jadąc szybkością 120 klm. na godzinę, wpadł na skręcie tuż przed Grudziądzem na

drzewo przydrożne.

Ciężko poranionego Prelewicza w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Grudziądzu.

Motocykl uległ zupełnemu rozbiciu.

## Katastrofa kolejowa

PARYZ, 18. 9. Wskutek podmycia toru na linii kolejowej St. Brioux i St. Caste wywrócił się pociąg, przyczem parowóz runął z 20-metrowej wysokości w przepaść.

Palacz poniósł śmierć na miejscu, u-

piwszy się w grząskim mule, w którym zanurzył się wraz z parowozem. Maszynistę zdolano uratować, nadkonduktor odniósł ciężkie rany.

## Groźba głodu w Jerozolimie

Z Kairu donoszą, że w Jerozolimie, z powodu napływu uchodźców żydowskich z całej Palestyny, oraz z powodu ustania dowozu produktów spożywczych do miasta i nareszcie ze względu na przerwanie wszelkich stosun-

ków między arabami a żydami, odczuwa się brak żywności, zwłaszcza mięsa, ryb i jarzyn. W kołach żydowskich obawiają się klęski głodowej.

Miejski Plener atoralny Oświatowy  
Od 16-IX do 23-IX 1929 r 5923

Dla dorosłych

**Dusze  
dziecięce oskarżają  
WAS**

Dramat współczesny

Dla młodzieży:

**QUO VADIS?**

Dramat osnuty na tle powieści  
Henryka Sienkiewicza

„ODEON”  
Przejazd № 2

„WODEWIL”  
Główna № 1

„CORSO”  
Zielona № 2

Dziś i oni następnym

Najnowsza produkcja

**Pat i Patachon**

jako **GAZECIARZE**

Arcywesoły film, o tem jak dwaj sprytni gazeciarze zostali detektywami.

Peraz pierwszy w łodzi  
Nowa gwiazda: Junacki, Młodzieńczy,  
Zywiolowy

**Rex Bell**

w potężnym dramacie żądź i namiętności  
dzikiego Zachodu p. t.

**ORZEŁ TEXASU**

Nadprogram F A R S A.

Dodat. zdj. Palestyny po ostat. wypad. i demonstracje protest. żydów w Warszawie wyświetl. Odeon, Wodewil i Corso jednocześ.

# Lepsza prohibicja niż zupełny brak wódki

W tygodniku paryskim „Pax” pojawił się wywiad z publicystką amerykańską, p. Mildred Kearney, na temat prohibicji w Stanach Zjednoczonych. Mrs. Kaerney osądza nielitościwie prohibicję taką, jaką się stosuje w Ameryce i prześwieta ironicznie motywy i pobudki propagatorów „suchego” regimu.

„Jak się narodziła prohibicja w Ameryce? — zagaja swe wywody Mrs. Kaerney — wynalazło ją kilku fanatyków, a spopularyzował człowiek, który od wczesnej młodości wziął rozbrat ze sztuką dobrego trawienia, mam tu na myśli p. J. D. Rockefellera.

Prohibicję popierają ci i te, którzy nie wiedzą, co to jest dobre wino. Politycy zaś popierają prohibicję ze względu na poparcie finansowe, jakie im daje liga antialkoholowa. Sami przytem nie odczuwają ujemnych stron prohibicji, mogąc zawsze i wszędzie korzystać z dobrej okazji i pełnej butelki.

Twierdzą, że naogół nasi gorliwi i oficjalni prohibicjonisci konsumują trzy do czterech litrów whisky dziennie. Ich dostawcami oficjalnymi są... bootlegarzy, zażarci obrońcy prohibicji, która napędza im corocznie paręset milionów dolarów do kieszeni.

Zresztą, fakt faktem, 90 procent ludności w Stanach Zjednoczonych nie konsumuje alkoholu. Pierwszym zaś wynikiem prohibicji jest korupcja. Korupcja wśród funkcjonariuszy państwowych: w Stanach Zjednoczonych policjant otrzymuje 2.400 dolarów rocznie, bootlegger zaś zarabia na czysto 2.400 dolarów na każdym 60 skrzynekach whisky. Rezultat łatwy do przewidzenia. Korupcja szerzy się również wśród młodzieży: młoda, 17-letnia dziewczyna pije whisky nie dla smaku, lecz dlatego, że jest to zabronione, a więc ekscytujące — exciting. Młody człowiek ma zawsze w kieszeni flaszeczkę wódki. Cto daczego jestem antiprohibicjonistką.

Czy prohibicja może trwać jeszcze długo?

Będzie ona trwała tak długo, jak długo bootleggerzy będą mogli sprzedawać pokryjому alkoholowe napoje. Tak długo, jak długo będzie istniało w Nowym Yorku 32.000 tajnych szynków. Tak długo, póki każdy posługacz hotelowy będzie mógł dostarczyć klientowi whisky, a każda pokojówka i kucharka potrafią sfabrykować „gin” domowym sposobem. Tak długo, jak długo szampan i bor-

deaux fabrykacji nowojorskiej będą do nabycia w każdej ilości.

Jeden rok prawdziwej prohibicji, istotnie suchego regime'u, zabiłby obecną prohibicję. Nasi politycy obrzydziliby sobie bardzo szybko prohibicję, gdyby nie mieli co pić! Ale ist-

nieje przecież tyle tysięcy kilometrów otwartych granic.

Strzeszczam się: wystarczy poskrobać prohibicjonistę, aby ujrzeć bootlegera. Pod powłoką bootlegera kryje się businessman. I to jest wielka szkoda dla kraju i społeczeństwa”.

## Straszne stowarzyszenie

W chwilach politycznych przewrotów, walk na tle religijnem lub też zmaganiach społecznych we wszystkich krajach i po wsze czasy tworzyły się potajemne stowarzyszenia, mające za cel obronę swej idei lub interesu. W żadnym jednak państwie liczba ich nie sięgała takiej wysokości jak w Chinach.

Owe „Kongzis” (nazwa tajnych stowarzyszeń w całej Azji) dziela się na dwa rozmaite rodzaje. Jedne z nich zawiązywane bywają dla rozmaitych przestępczych celów: mord, rabunek, szulerstwo, oszustwo i korsarstwo tak ze swej działalności słynne w całych Chinach. Tego rodzaju stowarzyszenia, a raczej bandy powstają wszędzie, są niewiarygodnie rozgałęzione i panuje w nich iście azjatycka okrutna dyscyplina.

Drugi rodzaj tajnych związków posiada charakter polityczny. Ale i te zrzeszenia zmieniają z czasem swe oblicze, szczególnie w niespokojnych chwilach wojny, gdy w szeregi ich dostają się najrozmaitsze szkodliwe i nieobliczalne elementy, którym zależy jedynie na zaspokojeniu osobistej zemsty i na rozlewie krwi.

Jedno z najbardziej rozgałęzionych takich stowarzyszeń nosi nazwę Samhopnci albo Samlimnci lub Tinlinci — co przetłumaczyć można słowem trójjedność. Założone pierwotnie dla najszlachetniejszych celów, zamieniło się obecnie w groźną bandę rozbójniczą, trzymającą całe południe Chin od czasu ostatniego przewrotu w ciągłym naprężeniu.

Celem obecnym owego „Tinlinci” jest rabunek i wymuszenie oraz niesłychany terror w stosunku do tchórzliwych władz i obawiającej się zemsty wiejskiej ludności. Grabieże i okup za porywane bydło, to główne źródło

dochodu tego początkowo politycznego stowarzyszenia.

Członkowie jego, jak zresztą i uczestnicy innych potajemnych związków, porozumiewają się ze sobą tajemnymi znakami i obrządkami, których znajomość wymaga lat całych i jak opowiadają Chińczycy, można z takimi „braćmi” być razem i niezrozumieć największej tajemnicy, jaką ci udzielają sobie jedynie przy pomocy słów specjalnych i umówionych, a mało widocznych znaków palcami i innych, ledwo zauważyć się dających gestów.

Najważniejsza na pozór ich rozmowa, specjalne ujęcie filiżanki z pitą herbatą czy kilka innych zaledwie dla niewtajemniczonego oka pochwytnych ruchów, oznaczać może cudzą śmierć — rezultat w tak tajemnej formie wydanego wyroku.

Znawcy stosunków chińskich utrzymują, że zbrodnie i morderstwa popełniane przez owych „braci” liczyć można na tysiące, a jedna z gazet wychodzących w Szanghaju podała niedawno, że ulubionym sposobem ich mordu jest zagrzebanie żywcem swej ofiary, która poprzednio pod groźbą niesłychanych tortur sama sobie wykopać musi grób.

Nieszczęśni, którzy znajdują się w mocy tych zbiorów, bici są pokrzywami po gołem ciele. Bywa, że zupełnie nagie i posmarowane syropem ofiary zbrodniarzy przywiązują lesie do drzewa na pastwę os i mrówek, które je objadają do gołej kości.

I nikt w Chinach nie posiada dostatecznej mocy do zwalczania tej strasznej plagi, trzymającej pod strachem całe nieraz prowincje.

JERZY SOSNKOWSKI

## OBŁĘDNY LOT.

(dokończenie)

Godzina odlotu wybiła.

Usadowiłem pasażerów moich (drugim był jakiś korpulentny handlowiec) w kabinie, sam ciągle w pomienionym nastroju wgramoliłem się na swoje pilockie siodełko, myśląc o tem, jak wieczór spędzę w Y. To było bardzo miłe miastol!

Obejrzałem się jeszcze za siebie. Przez okienko kabinowe widziałem jak gruby handlowiec zęgnął się pobożnie, drugi zaś mój pasażer — wlepił we mnie swoje kocie oczy, żółte, rozświecone teraz jak słońce o zachodzie, wielkie i jakieś — niesamowite.

Zrobiło mi się naraz dziwnie przykro. Ale machnąłem ręką — puszczono skrzydła — pojechaliśmy na start.

Równiutko gładko wznieśliśmy się. Dawno już nie miałem tak przyjemnego startu. Poprawiłem się w fotelu, wziąłem dwa stopnie\*, potem dwa większe i jeszcze. Zszedłem o sto metrów, gdyż dostałem uderzenie pod lewe skrzydło i już tak stemperowany parłem na wysokości jakichś normalnych dla „pasażerskich” — 1000, 1200 metrów.

Pogoda wciąż była wymarzona. Jechaliśmy bez wstrząśnień, aż mi się to nudzic zaczęło. To nie jest miłe — trzymać wciąż stery nieruchome. Wydaje się to „za dobrze”. Drobne białe kłapcie obłoków zmieniały się w nicość pod uderzeniami śmigi. Motor pracował precyzyjnie. Rzekłbyś: „perpetuum mobile”. Oddałem się marzeniom, a nic tak nie usposabia do marzeń jak te niezmierzone niebieskie rozłogi.

Druga połowa drogi wiodła wzdłuż pasma górskiego. Zawsze tam są jakieś wiry, duże pustki powietrzne, coś się dzieje w atmosferze. Nic dziwnego więc, że zaczęło nami nieco rzucać. Skrzydła aparatu raz wraz przecinały linię horyzontu. Traktowałem to jako rozrywkę w podróży i przecież nic to nie było...

Zdarzyło się kilka pustek, jedna po drugiej. Dla laika nie jest to przyjemne, wiecie. Uczucie, jakby szybko w dół jadącej przez, dajmy na to, dziesięć pięt — windy.

Nagle...

Dopiero co właśnie wyrównałem po dobrej pustce — jakichś 60 metrów. Podszedłem wyżej, mając nadzieję dostać się w spokojniejsze prądy.

Dziwne odrętwienie obłęło mi niespodzianie kark. Poruszyłem niecierpliwie głową. Odrętwienie ustąpiło, ale natychmiast powróciło znowu. Mocniejsze. Zarazem — chłód w krzyżu, i coś jakby świder wgrzyło mi się w

tył głowy. Jakaś wroga, obca siła wcisnęła się między zwoje mózgowo.

Drgnęły mi dłonie i nagle uświadomiłem sobie, że są one kurczowo zaciśnięte na sterze. A to jest niedopuszczalne! Skutek od razu dał się poczuć:

Aparat przechylił się bardzo. Szarpnąłem, wyrównałem. Ale zaniepokoiłem się. Co to? Cóż to się dzieje?

Zrobiłem pospieszny rachunek sumienia. Poprzednią noc spędziłem najzupełniej przykładnie. Przed odjazdem — czyżby ten kieliszek koniaku? Wyłączone. Zdrowie? Najzdrowszy byłem i nic mi nie dolegało. Więc?

Nieznosne tępe uderzenie w kark znowu. I takie długie.

Czułem, że powoli ogarnia mię lęk.

I znów to pełzanie po mózgu, w nim są mym. Jakaś olbrzymia glista, coś opuchniętego, a coś wyraźnie mi wstrętnego wiję się pod czaszką. Jest to ni to stwor, ni to świadomość. Można to określić: „robak świadomości”.

Jest to jakby potworna, olbrzymia sugestywna myśl, która pożera wszystkie inne, rośnie, potężnieje, przepełnia umysł i tłucze się niespokojnie.

Mój Boże, co to?

Pauza. Oddycham. Czuję wielkie krople potu na czole. Ale przecież cel podróży ni-

\* Termin lotniczy, omawiający wznoszenie się do góry.

# Trudno jest zamknąć ślusarza

## Karygodne acz miłe atrakcje francuskiego więzienia

Bal o północy w więzieniu to — każdy przyzna — zdarzenie niecodzienne. Stało się ono rzeczywistością w Limoges, a wszyscy mężczyźni i żenscy mieszkańcy tamtejszego więzienia wzięli udział w niezwyklej imprezie. Miała ona przebieg bardzo wesoły i udała się znakomicie.

Człowiekiem, który ten bal urządził jest niejaki Paweł Gregoire, ślusarz i humorysta. Ponadto jednak uprawiał on zawód złodzieja aut, za co też dostał się do więzienia. Cieszył się on tam ogromną popularnością. Gregoire nudził się beczynnością ciągle — pracował.

Sporządzał np. klucze, które dokładnie były dobrane do zamków poszczególnych cel, Gregoire był ulubieńcem nie tylko współwięźniów, lecz również personelu więziennego i cieszył się wieloma przywilejami. Będąc z na-

tury „dobrodusznym”, dzielił się przywilejami z towarzyszymi. W tym celu otwierał w porze więziennej, gdy dozorczy siedzieli przy stole, drzwi cel i wyprowadzał np. więźniów na przechadzkę.

Ale drzwi cel nie były to jedyne drzwi w więzieniu, do których można było dorobić klucze. I tak np. były tam drzwi, które prowadziły do więzienia kobiecego, Pawłowi udało się te drzwi otworzyć, a stąd wynikły najpiękniejsze kombinacje. Kobiety owe były na tyle uprzejme, że oddawały wizyty. Było to zatem bardzo miłe i sympatyczne więzienie...

Paweł przez dłuższy czas nie otwierał drzwi, które mogły go wyprowadzić na wolność. Pewnego dnia jednak stało się to, co stać się musiało. Także te drzwi stanęły otworem i uciekł wprawdzie nie sam ślusarz — ten czuł się w więzieniu zupełnie dobrze, lecz jego przyjaciel, znany złoczyńca August Brodin, dopiero teraz wszczęto śledztwo i niebawem zorientowano się, jaki genialny ślusarz kryje się w murach więzienia. Okazało się m. i., że częstym gościem w celi Gregoire'a była nadobna Delfina Texier, skazana na kilka lat więzienia za dzieciobójstwo. Wyszedł również na jaw ów bal, urządzony z inicjatywy ślusarza. Oto pewnej nocy wszyscy więźniowie zgromadzili się w jednej z sal i wesoło tańczyli w obecności kilku dozorców, którzy wcale nie gorsząc się tą swobodą sami brali udział w zabawie.

Afera ta rozeszła się we Francji bardzo głośnym echem.

## Humor

### Sukces szkolny.

— Czy pani córka uczęszczała do konserwatorium?  
— Oczywiście.  
— Czy z dobrym wynikiem?  
— O tak, wyszła zamąż za swego profesora.

### Najsilniejszy krzyk.

— W chwili popełniania kradzieży nie słyszał pan głosu własnego sumienia?  
— Niestety, panie sędzio, krzyk mego żołądka był tak silny, że zagłuszył zupełnie głos sumienia.

### WIELKIE ZMARTWIENIE


W ciągu 20-go letniego pożycia z żoną moja jedno tylko miałem wielkie zmartwienie!  
— Jakie?  
— Że się z nią ożeniłem.

### CUDOWNE DZIECKO.

— Wiesz, moja droga, wczoraj na chodniku moja pięcioletnia lrenka znalazła złotówkę?  
— Czy być może? W tym wieku? dziwi się przyjaciółka.  
— Mówię ci najszczerzą prawdę!

### GLUPIE WIERSZE.

Karolek jest z wizytą u swego dziadka Wreszcie bona, z którą przyszedł, mówi, że czas wracać do domu.  
Karolek robi straszliwie nieszczęśliwą minę  
— Dziadziu kochany, ja nie wrócę do domu, ja chcę ze wszystkim zostać u dziadzia.  
— Cóż znowu, Karolku, Dlaczego nie chcesz wracać do domu?  
— Bo, bo w domu każą mi po całych dniach uczyć się takich głupich wierszy. — odpowiada płaczącym głosem Karolek.  
— Jakich wierszy?  
— Na imieniny dziadzi



**PROSZEK KOGUTEK**  
DLA DOROSŁYCH  
USUWA NAJUPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**

**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

## REKLAMA TO POTĘGA

daleko. Tylko patrzeć, jak z mgieł przestrzeni wyłonią się wieże. Jest mi niedobrze.

Nagle uderzenie, jak obuchem bije w ściany czaszki. To tak, jakby ktoś wewnątrz mojej głowy bił mnie po mózgu. Już nie jeden — dwa, cztery, dwadzieścia złowrogich świrdów dobiera się do karku, krzyż zgina się i prostuje pod złowrobnym dotykiem widmowych, chłodnych palców czy szponów.

I to wszystko wśród zalewu słońca, wśród anielskiej pogody.

Na chwilę robi się ciemno przed oczami. Z aparatem niedobrze! Zatacza się i chwieje. To moje zaciśnięte na kierownicy dłonie, Dlaczego ja to robię.

Jakby niewidzialnym sznurem pociągnięta, głowa moja obraca się do okienka.

I widzę tam — Boże! — widzę dwie olbrzymie, żółte tarcze oczu mego pasażera. Oczu hypnotyzera!

W oczach tych piekło obłądu. W tych oczach jest szaleństwo. Te oczy mówią mi przez chwilę jasno, że on zwarzjował!

I przez chwilę zdaję sobie sprawę, że szaleństwo jego udziela się mnie! Ze jestem niem zarazy, że waruję z nim razem!

Przerażenie skuwa ciało kajdanami. Mam przez moment wrażenie, że nagle wyłysiał, że włosy moje wszystkie poszły z wiatrem.

W tej chwili poznałem strach, prawdziwy strach.

Za chwilę omdlałem po raz drugi.

Omdlenie moje trwało parę sekund.

Wystarczyło jednakże na to, byśmy zrobili kilka koziołków i na to, aby ziemia przysunęła się, ach — jakże blisko! Z rozpaczą targnąłem stery. Prawie prostopadle wylecieliśmy w górę.

Jeszcze pół godziny lecieliśmy w tych warunkach. Wzywałem wszystkich świętych do pomocy przeciw ogarniającym mnie tajemniczym, złym mocom. Całem napięciem wszystkich rozporządzalnych sił psychicznych walczyłem z ponurym demonem obłądu. Ale coraz to bardziej brał mnie w posiadanie.

Ładować? W takim stanie? Wiedziałem napewno, że usiądę źle. Instykt samozachowawczy mówił mi, iż dłuższą chwilę przytomności dać mi może tylko widok zbawczego lotniska.

Tak lecieliśmy.

W momentach nieprzytomności aparat spadał.

A momenty te stawały się coraz dłuższe! Coś mi ciągle kazało obejrzeć się znów w okienko. Ale ostatkiem woli broniełem się — wiedząc, że jeśli raz jeszcze spojrzę w te warjackie oczy, oczy szaleńca, w te tarcze wirujące — sam oszaleję do reszty.

Aparat windowałem coraz wyżej, by mieć, mój Boże! — więcej przestrzeni do spadania wtedy, gdy traciłem nad nim władzę. I jakże dobrze robiłem!

Ostatni — ostatni upadek — to był upa-

dek z dwu tysięcy metrów! Kiedy krwawa mgła ustąpiła mi z przed oczu ujrzałem ziemię — obym nie zełgał — o dziesięć metrów! Wściekłym wirażem ominałem drzewo wysokie, o które zawadzilibyśmy za sekundę niechybnie.

Ale jednocześnie zobaczyłem lotnisko.

W sam czas... bowiem ładując, nie zdążyłem ubiec nowego ataku. Podwozie strzaskało się zupełnie.

Co się stało z moim pasażerem, nie wiem. Jak mi potem opowiadano, wyniesiony z aparatu (nic nam się wszystkim zresztą nie stało) wsiadł do auta i odjechał do miasta, nie zatrzymywany przez nikogo. Nie wiedzieli przecież, że był warjatem!

Ale ja przyplaciłem to ciężkim zapaleniem mózgu. Trzy miesiące lizałem się z tego przeklętego lotu. I wierzcie mi, nie zapomnę do końca życia tej podróży, podczas której na pokładzie aparatu leciała obłąkana, szalona załoga.

Może który z was wytłumaczy mi istotę tego zjawiska tak, bym mógł je pojąć? Psychiatrzy podawali mi jako określenie szereg mądrych terminów, ale ja się na tem nie znam.

Pozostał mi jedynie strach, którego nie wiem, jak się pozbyć. Strach, który mię już nie opuści do końca życia.

# Leczenie za pomocą wątroby

Lekarze angielscy wynaleźli znów nowy sposób, służyć mający do uzdrowienia wszystkich chorób. Jest to spożywanie przez pacjenta jak największej ilości wątroby — gęsiej, cielęcej, wołowej czy wieprzowej. Ma to pomagać zwłaszcza przy chorobach krwi, czyli we wszystkich wypadkach perniciosse anaemiae, z którą medycyna walczy dotąd bezskutecznie, jak zresztą ze wszystkimi innymi chorobami. Spożywanie wątroby wprowadza do organizmu pożądane ilości ciałek krwistych, walczących dotąd bezskutecznie z różnymi nieprzyjaciółmi. Wątroby nie należy ani gotować ani piec zbyt mocno. Najlepiej utartą na miazgę wątrobkę posmarować na kawałek chleba. Pacjent, nie znoszący surowego mięsa, może spożywać wątrobkę w stanie lekkiego przysmażenia na patelni, posiekania i nasmarowania nią chleba.

O nowym środku leczniczym dowiedzieli się prędko aptekarze i różne fabryki wątpliwych środków uzdrowiskowych. Zaczęto więc na wysiżki wyrabiać różne rodzaje pigulek i kapsulek, zawierających, lub mających zawierać dobroczynne ilości wątroby, w stanie silnej kondensacji. Równocześnie poszła w cenie u rzeźników londyńskich wątrób-

ka, na którą przedtem mało było amatorów, a jeśli się znaleźli, to wśród konsumentów drugorzędnych, ponieważ prawdziwi smakosze spoglądali dotąd, z pewnego rodzaju lekceważeniem na wszelkie wnętrzości zwierzęce. Od czasu, kiedy wykryto, że wątroba posiada tak znakomite właściwości lecznicze, popyt na nią wzrósł tak dalece, że niektórzy rzeźnicy chowają ją tylko dla uprzywilejowanych odbiorców, którym nie chodzi o różnicę kilku pensów na funcie. Popyt na wątrobę wzrósł tak znacznie, że szpitale i sanatoria zamawiają u dostawców z Australji znaczne ilości konserwowanej t. j. mrożonej wątroby, co wypada stosunkowo taniej, aniżeli wątroba świeża, chociaż zachodzą pewne wątpliwości, czy siła lecznicza w mrożonej wątrobie jest równie silna, jak w wątrobie, świeżo wyciętej z gęsi, cielęcia, barana albo wieprza.

Jednakże starsze pokolenie lekarzy ma niejakie wątpliwości w bezwzględnej siłę leczniczą, zawartą jakoby w wątrobie, przypominając, że modną dziś wątrobą ma swego poprzednika z lat dawnych. Była to wówczas główka cielęca, o której również głośzono: chcesz być zdrow, jedz dużo główki cielęcej. Dziś przyszła kolej na wątrobę.

wystarczyło mieć ich odpowiednią kupkę w biurku czy w kasie, by strzyc nożyczkami szczęście jak barany w lipcu.

Nie mniej popularną maskotą, jak koniuczyna, świnia czy słoń jest podkova. Koniow podkutemu nią na wszystkie cztery kopyta dostarcza ona pewniejszego kroku w życiu — człowiekowi przynosi powodzenie.

**BLAGA**

**BLAGA**

— No, Józiu, jakże ci się podoba w szkole? — zapytuje wujaszek siostrzeńca,

— Ows em, dosyć dobrze, tylko nauczyciel straszny blagier.

— Co ty wygadujesz chłopczel

— Ale tak jest wujku.

— Wczoraj mówił, że 6 i 2 to jest razem osiem, a dziś znów opowiadał, że dwa razy cztery to także osiem.

**NIEFACHOWY**

„Dlaczego Pan fabrykował fałszywe 10-złotówki?”

„Bo nie wiedziałem, jak się fabrykuje prawdziwe!”

**LOGICZNE.**

Rięcioletnia Julcia kochała bardzo swą babcię. Gdy pewnego razu matka przy pacierzu wspomniała jej, by modliła się na intencję doczekania przez nią później starości, dziewczynka zawałała się i spojrziała pytająco na matkę.

— Jaktó nie chcesz prosić Bozi, aby babunia doczekała późnej starości?

— Ależ, mamusiu, — zawołała Julcia — babcia już jest dosyć stara, wolę pomodlić się aby stała się młodszą.

## Talizmany

Człowiek w poszukiwaniu tak trudnego do znalezienia na świecie szczęścia, wynalazł kilka sposobów pomocnych do jego odnalezienia.

Wśród tych magnesów, mających jakoby tę przyćmawiającą siłę, nie małą rolę odgrywa naprzykład listek kończyny. Ulubiona ta przez konie i krowy roślina, pożarta przez nie w stanie świeżym, sprawdza rozdęcie brzucha, kończące się czasami śmiercią — ludziom przynosi szczęście.

Nie mniej znanym talizmanem jest świnia. Ma ona podobno oprócz szynki, kiełbasy i salcesonów dawać także i powodzenie życiowe. Stare to wierzenie, posiadające wszel-

kie cechy zabobonu, sprawdza się jednak w życiu szczególnie na tych osobnikach, którzy w niezłomnej swej wierze w świnie, doszli do takiej zapamiętałości, że się najzupełniej upodobnili do tego, szczęście przynoszącego zwierza.

Shczęście jest czemś niezmiernie lekkim i nieuchwytnym i dlatego prawdopodobnie jednym z jego symboli jest także i słoń. Nie znajdziesz chyba domu, w którymby nie hodowano tego poczciwego bydłaka w drewnianym, blaszanym, mydlanym, czy innym stanie.

W dawnych dobrych czasach przynosiły człowiekowi szczęście trzymane specjalnie listy zastawne, akcje i inne rentujące papiery —

dzo znaczna w porównaniu z szybkością konia, ciągnącego wóz, która wynosi 11 kilometrów na godzinę, lub też piechura, idącego z szybkością 6 kilometrów na godzinę.

Szybkość prądu rzek jest bardzo rozmaita. Nil czy Ganges płyną z szybkością 1 i pół do 3 metrów na sekundę, czyli 5,4 do 10,8 kilometra na godzinę. Są rzeki, mające zaledwie 0,1 kilometra szybkości na godzinę (oczywiście taką szybkość ma prąd rzek, położonych bardzo daleko w głąb ładu). Natomiast potoki i rzeki górskie płyną z szybkością 18 do 21,6 kilometrów na godzinę.

Z wiatrem w zawody mogą iść śmiało fale morskie. Szybkość ich zawiera się w ramach od 7,4 do 28 metrów na sekundę, czyli od 25,6 do 100 kilometrów na godzinę. Szczególnie szybkie są fale na wybrzeżach, gdyż dorównują szybkością pociągowi pociągowi pociągowi. Natomiast okręty posuwają się wolno w porównaniu z falami. Szybkość żaglowca wynosi 32,4 kilometra na godzinę, parowców i statków wojennych — 43,2 kilometra torpedowców — 64,3 kilometra. Ta ostatnia szybkość odpowiada dziewiętej skali wiatru.

Szybkość chmur jest nieco większa od szybkości statków. Najszybsze chmury przesuwające się na wysokości 9000 metrów nad ziemią, biegną z szybkością 75 kilometrów na godzinę. Natomiast chmury burzowe mają szybkość od 30 do 40 kilometrów, a niższe barometryczne od 22 do 29 kilometrów na godzinę.

Co jednak znaczą te szybkości ziemskich ciał wobec tego, z jaką szybkością poruszają się różne ciała w świecie astronomicznym. Przecie ziemia obraca się co dnia dokoła swej osi, co znaczy, że punkt na równiku przebiega w ciągu sekundy 465 metrów, pod 50 st. szerokości prawie 300 metrów, a pod 60 st.

szerokości geograficznej 233 metry. Szybkości te wynoszą na godzinę 1674, 1080 i 838,8 kilometra.

Zawrotną, nawet w zestawieniu z ostatnimi cyframi szybkość posiadają łuski gwiazd przemieszczają one wszechświat z szybkością 162 tysięcy kilometrów na godzinę. Jednakowoż największa szybkość gwiazd żadnego nie wytrzymuje porównania z szybkością światła. Wynosi ona przecie 300 tysięcy kilometrów na sekundę.

Ta właśnie olbrzymia szybkość jest miernikiem tego nieskończonego oddalenia ciał niobieskich od ziemi.

Jest górna granica szybkości — nie znamy szybkości większej nad szybkość światła, jest jednak i granica dolna. Przy tej najniższej szybkości zanika wszelki ruch, następuje bezwzględny spokój. Pewną jest w każdym razie rzeczą, że przy temperaturze 273 stopni zimna zamiera wszelkie życie, nawet ruch jeśli mowa o ruchu, podpadającym pod zmysły.

Bo czy zamiera też ruch atomów — nie jest jeszcze wyjaśnione. Zauważono w każdym razie, że pewne metale (rtęć, cyna, ołów, srebro) zachowują się nawet przy tak niskiej temperaturze w ten sposób, iż nauka ma tu nową zagadkę ustalonego życia. Energia ruchu elektronów jest tak niskiej temperaturze, wobec czego o absolutnym spokoju w przyrodzie niema mowy.

Człowiek zresztą musi stać na stanowisku, że o absolutnym spokoju niema dlań mowy. Przecie wraz z kulą ziemską obraca się on ciągle dokoła słońca, a ze słońcem porusza się we wszechświecie. I dlatego spokój i szybkość są po wszystkie czasy pojęciami względnymi.

## Feljeton naukowy

### Szybkość w naturze

Ostatnie przykłady rekordów szybkości, kiedy to jednego dnia Anglik Waghorn przeleciał tor z szybkością 529 kilometrów na godzinę, a już dnia następnego inny lotnik angielski osiągnął szybkość 560 kilometrów, — świadczą chyba najlepiej o tem, że pojęcie szybkości jest rzeczą bardziej względną, niż się to napozór wydaje.

Dowodem choćby szybkość wiatru. Zazwyczaj ocenia się szybkość wiatru według jego przejawów wewnętrznych podług skali dwunasto stopniowej. Najniższą granicą szybkości wiatru jest lekki powiew o szybkości 6 kilometrów na godzinę; najwyższą granicą siły wiatru jest stopień dwunasty, czyli orkan wiejący z szybkością 140 do 180 kilometrów na godzinę. Pośrednią szybkość posiada wiatr o szybkości 38 kilometrów; wiatr o tej szybkości słychać już na domach i stałych przedmiotach, porusza on większe gałęzie.

Wiatry innej szybkości określamy jako lekkie, słabe, umiarkowane, świeże, mocne, burzliwe, burze, pełne burze i wielkie burze. Wiatr którego szybkość oznaczamy stopniem dziesiątym, ma szybkość 75 kilometrów na godzinę, dorównywa więc pociągowi pociągowi i obala drzewa.

Znacznie większą szybkość od wiatru posiadają ptaki. Tak np. gołębie lecą z szybkością do 150 kilometrów na godzinę, a mewy i jaskółki nawet powyżej 200 kilometrów. Szybkość charta czy konia wysiżigowego wynosi 90 kilometrów na godzinę; jest ona bar-

# KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 19 września — Januarjusza.

—000—

## Wiadomości bieżące.

### NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki; Scy Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilickiego i J. Cymera (Wólczńska 37), Sców Lejwebra (Plac Wolności 2), Sców Hartmana (Aleksandrowska 81).

### Kronika policyjna

#### Wypadek przy pracy.

Wczoraj miał miejsce wypadek podczas pracy przy budowie Sądu Okręgowego przy ul. Narutowicza 63, 38-letni robotnik Bolesław Mańko spadł z rusztowania i uległ złamaniu lewej nogi oraz ciężkiemu potłuczeniu. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe odwiozło go do domu, z powodu braku miejsca w szpitalach.

#### Przygnieciony suszarką.

W polu przy ulicy Lisnera podczas pracy przewróciła się wielka żelazna suszarka, która całym swym ciężarem przygniotła 47-letniego robotnika Franciszka Olczaka, zamieszkałego przy ulicy Tokarzewskiego 7. Nieszczęśliwy uległ zgnieceniu klatki piersiowej, złamaniu obu nóg i kilku palcy u prawej ręki.

Zawezwane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewiozło go w bardzo poważnym stanie do szpitala im. Poznańskich. (p)

## Teatr i sztuka

### Teatr Miejski.

Dziś i jutro widowisko Beaumarchais'ego „Wesele Figara” z p. p. Jarkowską jako Zuzanną i Woskowskim jako Figaro Chóry, orkiestra i zespół baletowy pod kierunkiem Białostockiego.

### Teatr Kameralny.

Dziś, czwartek i piątek trzyaktowa komedia B. Górczyńskiego, „Rzeczywistość” Bilety w cukierni Gostomskiego, od godz. 6 wiecz.

### Teatr Popularny

Dziś w czwartek „Balladyna”. J. Faleńską i Z. Marciniowską; Plucińskim, L. Zbuckim w rolach głównych.

W piątek „Sulkowski”, po cenach znizowanych.

### Ze Szkoły Tańca W. Lipińskiego

W związku z ucwami odbytego latem w Paryżu Międzynarodowego Zjazdu Nauczycieli Tańca przewidywane są pewne zmiany — zarówno w repertuarze tanecznym, jako i w samej modzie nauczania tańca nowoczesnego.

Celem spopularyzowania polskich kompozycji tanecznych przede wszystkim w kraju — członkowie Zrzeszenia Nauczycieli Tańca w Polsce zobowiązali się uczyć nowych tańców swojskiego pochodzenia narazie bezinteresownie, nad program kursu — bez żadnej dopłaty.

W nadchodzącym karnawale — poza „Warszawianką” (nieco zmodyfikowaną) oraz „Krakowianką”, które były pierwszymi pionierkami nowych prądów w tańcu współczes-

# Skutki „polepszenia” gospodarczego

W dniu wczorajszym miasteczko Opoczno pod Tomaszowem wstrząśnięte zostało wiadomością o strasznym zabójstwie znanego i szanowanego ogólnie kupca właściciela sklepu win i wódek Bolesława Staszewskiego.

Szczegóły tego samobójstwa przedstawiają się następująco:

Staszewski od pewnego czasu zdradzał wielkie zdenerwowanie na tle przesilenia ekonomicznego graniczącego wprost z obłędem. Rodzina bojąc się by w przystępie ataku nerwowego nie popełnił samobójstwa pilnowała go na każdym kroku nie zostawiając go przez chwilę samego.

W dniu wczorajszym Staszewski oświadczył rodzinie iż boli go trochę głowa i idzie się przejść.

Syn Staszewskiego nie chcąc pozostawić ojca samego wyszedł razem z nim. Ojciec z synem udali się na przechadzkę drogą

wiodącą obok plantu kolejowego, przyczem Staszewski najspokojniej rozmawiał z synem o interesach.

W pewnej chwili wręczył on synowi złoty zegarek oraz kilkanaście weksli prosząc go by to schował.

W tym czasie zbliżał się pociąg do Opoczna, Staszewski skoczył pod pociąg.

Ciało jego uległo rozszarpaniu. Syn na widok strasznej śmierci ojca padł bez przytomności. Scenę tą widział jeden z podróżnych i pociągnął za hamulec. Pociąg stanął. Podróżni rzucili się na ratunek Staszewskiemu który jednak nie dawał już znaku życia. Zwłoki jego straszliwie poszarpane przewieziono do Opoczna.

Naoczny świadek tego samobójstwa syn denata rozchorował się ciężko. Staszewski osierocił żonę i sześcioro dzieci. (p)

## Groźny pożar w Rudzie Pabjanickiej.

W dniu wczorajszym z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wynikł pożar w majątku p. Starowiczowej w Chachule (Ruda Pabjanicka)

Na miejsce pożaru przybyły 4 i 5-ty Oddział Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej. Straże pożarne z f-my Spadkobiercy Lebrechta Millera i f-my A. Horaka w Rudzie oraz Straż Pożarna Retkinia. W chwili przybycia na miejsce straży pożarnej olbrzymia stodoła o 3-ch klepiskach, wypełniona

tegorocznymi zbiorami stała w płomieniach tak że o ratowaniu jej nie mogło być mowy.

Akcja ratunkowa straży pożarnych ograniczyła się li tylko do niedopuszczenia pożaru innych przylegających budynków. Po dwugodzinnej akcji ratunkowej pożar ugaszono.

Pastwą płomieni padła stodoła wraz ze zbiorami i inwentarzem marnym. Straty wynoszą około 50 tysięcy złotych. (w)

## Pożar fabryki.

Wczoraj w nocy około godziny 1 min. 15 straż ogniowa wezwana została do pożaru, który wybuchł przy ul. Wierzbowej 22.

Niezwłocznie na miejsce pożaru wyjechały I, II, III oddziały straży ogniowej. W płomieniach stał dwupiętrowy budynek mieszczący fabrykę muchołapek, a należący do Mendla Szepesa.

Ogień znalazłszy podatny materiał w postaci klejów, papieru i tłuszczu szerzył się

z gwałtowną szybkością zagrażając poważnie sąsiednim budynkom. Jednak dzielna straż ogniowa zdołała pożar zlokalizować po kilkunastu godzinnych wysiłkach.

Fabryka spłonęła doszczętnie. Straty dość duże nieustalone jednak dokładnie. Przyczyna pożaru narazie jest nieznana ale wszczęte śledztwo policyjne ustali z pewnością przyczynę powstania ognia. (p)

## Przejechanie.

Przy ulicy Polnej 12 miał wczoraj miejsce tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą życie człowieka.

Przez jednię obok domu Nr. 12 przechodził mały chłopczyk. W tej chwili nadjechał bardzo szybko furgon z mięsem.

Chłopczyk nie zauważył wozu i wpadł pod koła.

Rozległ się mrozący w żylach krzyk. Przechodnie pospieszili na ratunek nieszczęśliwemu dziecku, które okazało się już martwe.

Korzystając z ogólnego zamieszania, wywołanego tragicznym wypadkiem woźnica, zaciął konie i zbiegł

nym, ukaza się dwie nowości sezonu, krańcowe różniące się nie tylko między sobą, ale odbiegające charakterem i układem od wojennych kreacji choreografii salonowej, mianowicie: kołysząca i spokojna w ruchu „GONDOLA”, znana jeszcze pod nazwą walcu włoskiego oraz „CZAR-TAN”, będący usobieniem werwy i temperamentu.

Zapisy na wykłady już się rozpoczęły i przyjmowane są narazie — w mieszkaniu prywatnym przy ul. Ewangelickiej 17 m. 4 między 11—13 oraz od 4—9 wiecz.

### GIELDA ZBOŻOWA.

P O Z N A N.

Zyto 24,00—25,00  
 Pszenica 38,50—40,50  
 Jęczmień przemiałowy 25,00—26,00  
 Jęczmień browarowy 28,00—31,00  
 Owies 21,50—23,50  
 Mąka żytnia 37,75  
 Mąka pszenna 59,50—63,50  
 Otręby żytnie 18,00—19,00  
 Otręby pszenne 19,50—20,50  
 Usposobienie spokojne.

# Eteryczni posłowie Państwa Kościelnego

## Radio na usługach Watykanu

Stolica Apostolska, odzyskawszy po kilkudziesięciu latach swój byt, jako niezależne państwo, przystępuje wkrótce do wykonania na szeroką miarę zakrojonego planu budowy szeregu stacji radiowych nadawczych.

Małe państwo „Miasto Watykan” niema potrzeby budować stacji radiowych dla użytku swych nielicznych mieszkańców; jako serce katolicyzmu Watykan chce wyzyskać radio dla celów wielkich i ważnych. Plan przewiduje budowę stacji radiowej dalekosiężnej o mocy 20-krotnie silniejszej niż nasza stacja warszawska i szeregu stacji mniejszych nadawczych. — Stacje te i cały ich system służyć mają celom misyjnym w Afryce i w Chinach, mają być pozatem stałym łącznikiem między Stolicą Apostolską a katolickim społeczeństwem świata.

Silna stacja centralna w Watykanie, słyszana świetnie w całej Europie będzie bezpo-

średnim łącznikiem między Głową Kościoła a milionami katolików różnych krajów i narodowości system zaś stacji słabych t. zw. krótkofalowych pozwoli stworzyć bezpośrednią łączność między poszczególnymi misjami, a także między ich główną kwaterą a wszystkimi placówkami misyjnymi. Specjalnie chodzi tu o Stolicę Apostolską o to, by za pośrednictwem radia była ona wciąż w kontakcie z przełożonymi wszystkich misji katolickich w całym świecie i aby otrzymywać mogli oni tą drogą wszystkie dekraty przez Ojca świętego wydawane. Jeśli uprzytomnimy sobie na jak znacznych odległościach, pracują misje katolickie w różnych częściach świata i jak długiego czasu oraz ile trudności wymagało nawiązanie z każdą z nich bezpośredniej łączności, to widzimy dopiero wtedy czym jest radio i jakie udogodnienia przynosi ludzkości nawet w sprawach religii i wiary.

W. T.

### PRZEZ RADIO

CZWARTEK, 19 WRZESNIA 1929 R.

- 11.56—12.05. Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
- 12.05. — 12.50 Koncert z płyt gramof.
- 12.50. Wiadom. z P. W. K. w Pozn.
- 13.00. Kom. meteor., kom. przygodne.
- 16.15. Kom. Ligi Obrony Powietrz. i Przeciwgazowej.
- 16.30. Program dla dzieci a) Transmisja z Krakowa, b) Koncert z płyt gramof.
- 17.15. Kom. przygodne.
- 17.50. Ostatnie nowiny z Wystawy. Transm. z Pozn. na wszystkie polskie stacje.
- 18.00. Koncert popoł. solistów.
- 19.00. Rozmaitości, oraz kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.
- 19.25. Kom.; roln. i meteor.
- 19.40—19.55. Przerwa.
- 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
- 20.30—Koncert wieczorny.
- 22.05 Komunikat meteorologiczny.
- 22.05 Komunikaty (PAT.)
- 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.
- 23.45 Muzyka taneczna z „Oazy”.

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

| Papiery procentowe                            |       | Wart. nom. | Transakcje w złotych Dnia 18 IX | Fabryk cukru                  |     | Wart. nom. | Transakcje w złotych Dnia 18 IX |
|---|-------|------------|---------------------------------|-------------------------------|-----|------------|---------------------------------|
| 8 pr. I. Z. B. Cosp. Kraj                     | 100   | zł.        | 94.00                           | Chodorów                      | 100 | zł.        |                                 |
| 5 pr. Ob. Kom. P.C. Kraj                      | 100   | zł.        | 94.00                           | Ciechanów                     | 40  | zł.        |                                 |
| 8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.                    | 100   | zł.        | 94.00                           | Czersk                        | 10  | zł.        |                                 |
| pr. Poż. Konwersyjna                          | 100   | zł.        | 67.00—                          | Częstocice                    | 100 | zł.        |                                 |
| 10 pr. Kon.w. Poż. Kolej.                     | 100   | zł.        | 60.00—                          | Gosławice                     | 10  | zł.        |                                 |
| 5 pr. Poż. Dol. 1919-1920r                    | 100   | dol.       | 92.00                           | Michałów                      | 10  | zł.        |                                 |
| 5 pr. Poż. Kolejowa                           | 100   | fr.        | 50.00                           | Warsz. T. Fabr. cukr.         | 10  | zł.        |                                 |
| 5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928              | 5     | dol.       | 60.00                           | Fabryk cementu                |     |            |                                 |
| Listy Zastawne                                |       |            |                                 | Firley                        | 50  | zł.        |                                 |
| 4 pr. Tow. Kred. Ziemska                      | 100   | zł.        | 42.25                           | Łazy                          | 10  | zł.        |                                 |
| 4 1/2 pr. " " "                               | 100   | zł.        | 48.90                           | Wysoka                        | 100 | zł.        |                                 |
| 8 pr. " " "                                   | 100   | zł.        | 75.25                           | Kopalni i zakładów hutniczych |     |            |                                 |
| 4 1/2 pr. listy zast. Łodzi                   | 100   | zł.        | 44.25                           | Warsz. T. Kop. Węg.           | 100 | zł.        |                                 |
| 4 pr. " " " Warsz.                            | 100   | zł.        | 63.75                           | Naftowa                       |     |            |                                 |
| 8 pr. listy zast. Łodzi                       | 100   | zł.        | 59.00                           | Polska Nafta                  | 5   | zł.        |                                 |
| Obbligacje                                    |       |            |                                 | Standart-Nobel                | 50  | zł.        |                                 |
| 4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r. | 100   | zł.        |                                 | Fabryk Metlowych              |     |            |                                 |
| 5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r  | 100   | zł.        |                                 | Cegielski                     | 50  | zł.        | 41.75                           |
| 6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r      | 100   | zł.        |                                 | Lilpop                        | 25  | zł.        |                                 |
| Akcje   |       |            |                                 | Modrzejów                     | 50  | zł.        |                                 |
| Bankowe                                       |       |            |                                 | Nerblin                       | 100 | zł.        |                                 |
| Dyskontowy                                    | 100   | zł.        |                                 | Orthwein                      | 25  | zł.        |                                 |
| Handlowy                                      | 100   | zł.        | 174.75                          | Ostrowiec Ser. Bl.            | 50  | zł.        |                                 |
| Polski  | 100   | zł.        |                                 | Parowóz                       | 25  | zł.        |                                 |
| Pol. rzem. we Lwowie                          | 100   | zł.        |                                 | Pocisk                        | 25  | zł.        |                                 |
| Zachodni                                      | 25    | zł.        |                                 | Rohn                          | 25  | zł.        |                                 |
| Zw. Sp. Zarob.                                | 100   | zł.        | 78.50                           | Rudzki                        | 50  | zł.        |                                 |
| Chemiczne                                     |       |            |                                 | Starachowice                  | 50  | zł.        |                                 |
| Cerata  | 50    | zł.        |                                 | Ursus                         | 15  | zł.        |                                 |
| Sole potasowe                                 | 25    | zł.        |                                 | Zieleniewski                  | 100 | zł.        |                                 |
| Grodziska                                     | 50    | zł.        |                                 | Fabryk Wyr. Włók.             |     |            |                                 |
| Kijewski Scholtze.                            | 100   | zł.        |                                 | Zawiercie                     | 30  | zł.        |                                 |
| Puls  | 10    | zł.        |                                 | Łyrdów                        |     |            |                                 |
| Spiess  | 100   | zł.        |                                 | Przedsięb. Handlow.           |     |            |                                 |
| Strem.  | 12.50 | zł.        |                                 | Borkowski                     | 25  | zł.        |                                 |
| Elektryczne                                   |       |            |                                 | Łabkowski                     | 10  | zł.        |                                 |
| Elektr. Dąbrow.                               | 50    | zł.        |                                 | Syndykat Rol. Warsz.          | 20  | zł.        |                                 |
| Elektryczność                                 | 100   | zł.        |                                 | Spożywcze                     |     |            |                                 |
| Pol. Tow. Elek. P. T. E                       | 30    | zł.        |                                 | Łaberbusch                    | 100 | zł.        |                                 |
| Boown Lovern.                                 | 100   | zł.        |                                 | Łarbata-Szumilin              | 25  | zł.        |                                 |
| Gr.   | 10    | zł.        |                                 | Łirvtus                       | 40  | zł.        |                                 |
| Kabel   | 10    | zł.        |                                 | Przedsiębiorstw różn.         |     |            |                                 |
| Sila i Światło II em                          | 50    | zł.        |                                 | Zegluga                       | 105 | zł.        |                                 |
|   |       |            |                                 | Eristol                       | 665 | zł.        |                                 |
|   |       |            |                                 | Majewski i S-ka               | 35  | zł.        |                                 |
|   |       |            |                                 | Lombard                       | 100 | zł.        |                                 |
|   |       |            |                                 | Pustelnik                     | 50  | zł.        |                                 |

**Teatr Saliety**  
**„SPLENDID”**  
 Na Rułowieza 20

**SZKOŁA TANCA**  
 W. Lipińskiego  
 GRAND HOTEL Traugutta  
 Zapisy chwilowo przyjmowane są tylko:  
 Ewangelicka 17 m. 4 od 11—1 i od 4—9 w.

**„LETNISKO LUCMIERZ-LAS”**  
 Przy przystanku Kolei Dojazdowej Łódź - Ozorków.  
**DZIAŁKI Do sprzedania**  
 Zgłoszenie: Łódź, Targowa 63.  
 II wejście, licząc od Wodnego Rynku  
 Godziny: 11—1 i 5—6 oprócz sobót niedziel i poniedz.

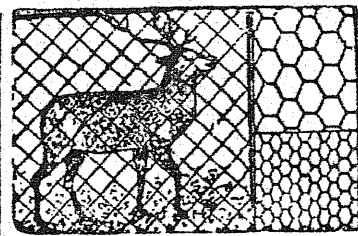
## Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

**Akwizycji ogłoszeń**

**FUCHS**

Piotrkowska 50, tel. 21-36



**Stugiane** Parkany Plecionki, Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

**Rudolf JUNG**

ŁÓDŹ, Wólczańska 151 telef. 28-97.

LEKARZ-DENTYSTA **Janina Tomaszewska Witkowska** powóć ła

przyjm. osobiście od 10—2 Zamenhofska 4 tel. 23-78

## SZEWCY!

**Skóry i dodatki**

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu Piotrkowska 79

## Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrum. muzycz. **Feliksa BONIEWICZA**

ŁÓDŹ, ul. Targowa 38 Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa.

o potrzebny zdolny podreżny do krawca. **Andrzeja Nr. 33** 8462—2

## Nauka i wychowanie

**WYKONAWANY** nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) udziela lekcje. Ceny przystępne. Radwańska 12-5 8422—17

**FRANCUSKI** Długoletnia naucz. szkół średnich organizuje kompl. dla dorosłych i dzieci od 5-ciu lat. Zachodnia 57 m. 1 8464—1

## Lokale i mieszkania

o wynajęcia 2 pokoje kuchnią z wygodami. Wiadomość ul. Rzgowska 52 u gospodarza. 8456—2

## Zagubione dokumenty

**Genowefa Badowska** zgubiła świadectwo szkolne ul. Składowa 13

**Magdalena** legitymacja wydana przez Fundusz Bezrobocia na imię Alojzy Kowalskiej 8470—1

## Różne.

**TYSIĄCE** chorych na katar żołądka, wzdęcie, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat **Doktora Dietla**, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: **Liszki**, — apteka. 5855—

## BANK PEZLA YSŁOWCOW ŁÓDZKI

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881 Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

**Wkłady oszczędnościowe w Złoty** z wymówieniem i na każde żądanie

**Wkłady oszczędnościowe w Dolarach** innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

**BANK DEWIZOWY.**

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż

a raty i za gotówkę Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim **B-ci Gabałów Nawrot** № 8. Otmiany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty— za gotówkę. 4253

o sprzedania dom z placem w dobrym punkcie. Wiadomość ul. Błomska Nr. 13 (przy Kątnej)

**SAMOCIOD „Ford”** odkryty na chodzie w dobrym stanie z licznikiem sprzedam niedrogo z powodu wyjazdu. Wiadomość biuro „Obrona” **Andrzeja 44** telefon 47-57 od 10—12 i 4—6 po poł. 8466—1

### Posady i prace

**OTRZEBNA** do samotnego pana bezwzględnie uczciwa i skromna dziewczyna umiejąca gotować i prowadzić samodzielnie gospodarstwo. Wynagrodzenie dobre, zgłoszenia tylko z referencjami do biura „Obrona” **Andrzeja Nr. 44** w godzinach od 10—12 i do 5—7 po poł. 8468—1

## W Konserwatorium muzycznym HELENY KIJENSKIEJ

w Łodzi przy ul. Traugutta 9 tel. 30-86. Lekcje już się rozpoczęły.

Personel w klasach fortepianowych stanowią: p. S. Albrechtówna, J. Przedperska, L. Romanowska, M. Szmellerowa (Kurs, przygot.), p. Z. Jarzębowska, O. Lange, P. Piotrkowska (Kurs niższy), prof. M. Dąbrowski, A. Dobkiewicz, H. Slecwiczówna, H. Kijeńska-Dobkiewiczowa, W. Lewandowski (Kurs średni i wyższy), w klasach skrzypcowych — prof. B. Lewenstein i A. Wilkomirski w klasie wiolonczelowej — p. A. Wenski, kontrabas p. F. Wrobel, w klasach instrumentów dętych — p. J. Walter.

W klasach śpiewu solowego prof. A. Comte-Wilgocka i A. Segnard-Różański. Przedmioty teoretyczne prowadzą: p. May-Majewska, L. Kowalski i F. Wrobel. Klasę chóralską prowadzi p. L. Kowalski, orkiestrową i kameralną — Dyr. Ryder.

Zapisy przyjmuje kancelaria od godz. 10—15 codziennie prócz niedziel i świąt.

## Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrole. Adres: ul. Andrzejka 33 m. 10

## Na nadchodzący sezon!

**PALTA DAMSKIE** według najnowszych zagranicznych modeli poleca **MAGAZYN WYKWINTNEJ KONFEKCJI DAMSK.** **ELIASMAN** Główna Nr. 1 róg Piotrkowskiej Uwaga! Urzędnikom na bardzo dogodnych warunk.

**WYKŁADY OGŁOSZENIA:** Przed tekstem 50 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za więcej niż linijki lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—2 linijki. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez czarowania honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej. Za terminowe wydruki nie odpowiadamy. Każda nowa powiastka chowiaz. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.